

Jacek Purchla

Ul. Król. Jadwigi 44

30-209 Kraków

Ocena

rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Mysony Byrskiej

pt. „Inskrypcje na kamienicach krakowskich jako wyraz transferu idei w architekturze XIX i XX wieku”.

Podjęcie się przez mgr Katarzynę Mysonę Byrską analizy roli inskrypcji na krakowskich kamienicach jako wyrazu transferu idei w architekturze XIX i XX wieku trzeba uznać za decyzję ze wszech miar słuszną. Potrzeba i aktualność podjęcia tej właśnie kwestii nie wymagają komentarza, a dotychczasowy stan badań w pełni uzasadnia wybór takiego problemu jako celu badawczego rozprawy doktorskiej w dyscyplinie historia.

Z tak sformułowanego tytułu pracy nie wynika jednak czy autorka poświęca swoją rozprawę realizacji przez krakowskich architektów epoki historyzmu modnej wówczas zasady *architecture parlante*, a więc analizuje ten problem na gruncie historii sztuki czy też inwentaryzując inskrypcje umieszczone na kamienicach „Matecznika Polski” poszukuje klucza semantycznego wynikającego ze szczególnej misji i specyfiki Krakowa przełomu XIX i XX wieku, a może będącej nową uniwersalną tradycją charakterystyczną dla Europy *la Belle Epoque*.

Autorka słusznie przypomina na wstępie pionierskie publikacje Stanisława Tomkowicza z roku 1899 poświęcone „Napisom domów krakowskich” z przed pożaru miasta z roku 1850. Podkreślając zarówno znaczenie inskrypcji, jak i potrzebę oraz znaczenie badań na inskrypcjami mgr Mysona Byrska przywołuje przykłady istniejących już – zwłaszcza w literaturze polskiej – opracowań. We wprowadzeniu do rozprawy mgr Mysona Byrska odnotowuje też fakt istnienia obszernego już stanu badań nad architekturą i rozwojem urbanistycznym Krakowa na przełomie XIX i XX wieku.

Na stronie 9 rozprawy mgr Katarzyna Mysona Byrska definiuje cel swoich badań zaczynając od ogólnej konstatacji, że : „Założenie pracy opiera się na stwierdzeniu, iż architektura zawsze jest odzwierciedleniem swoich czasów, nie jest niezależna od przemian społecznych, które z kolei uzależnione są od wielu kwestii gospodarczych, politycznych, militarnych etc.” By zaraz uściślić podjęty problem badawczy podkreślając, że „Praca obejmuje obserwację, a następnie próbę przeanalizowania i interpretacji inskrypcji, na przykładzie tych charakterystycznych elementów architektury umieszczanych na fasadach kamienic w Krakowie (studium przypadku)”.

W podsumowaniu wprowadzenia do rozprawy na stronie 17 autorka czyni przy tym następujące zastrzeżenie: „Zgodnie z przedstawionymi założeniami niniejsza rozprawa nie jest pracą stricte historyczną, monograficzną. Jest to natomiast interdyscyplinarne studium, analizujące pewne zjawisko historyczne oraz jego społeczny aspekt. Chcąc przedstawić obraną koncepcję i udokumentować tezę o możliwości wykorzystania budynków jako dróg rozprzestrzeniania się koncepcji społecznych, autor łączy elementy historii, historii sztuki, socjologii oraz architektury, a także epigrafiki, historii urbanistyki, komunikacji i życia codziennego, prowadząc badania wykraczające poza jedną dyscyplinę naukową”.

To symptomatyczne zastrzeżenie najwyraźniej zdeterminowało nie tylko koncepcję pracy, ale i jej konstrukcję oraz zawartość. Dysertacja doktorska mgr Katarzyny Mysony Byrskiej liczy 456 stron, w tym 333 stron tekstu głównego wraz z licznymi przypisami. Na stronach 334-425 pomieszczono dokumentację fotograficzną wybranych inskrypcji, a w aneksie nr 2 (strony 426-437) katalog inskrypcji zidentyfikowanych przez autorkę „na krakowskich budynkach” i mapę z zaznaczonymi obiektami z zachowanymi inskrypcjami na stronie 438. Pracę uzupełnia zestawiona na stronach 439-456 bibliografia. Szacunek budzi zamieszczona w niej szeroka i różnorodna podstawa materiałowa pracy.

Rozdział pierwszy „Idea napisana. Écrire l'idée” (strony 19-50) - nawiązujący swoim tytułem do książki Chen Bao - to próba teoretycznego „utwardzenia” i naukowego zalegitymizowania podjętego tematu. Autorka przytacza koncepcje Petera Burke i Krzysztofa Pomiana dotyczące znaczenia tzw. semioforów, a także wraca do dobrze już opracowanej przez historię sztuki problematyki *architecture parlante*. Ten „teoretyczny” rozdział wydaje się w kontekście tytułowej kwestii podjętej w pracy uzasadniony i stanowi swoiste wyznaczenie wiary doktorantki.

Przyjęta przez autorkę konstrukcja pracy nie pozostawia przy tym złudzeń, że ambicją doktorantki jest osadzenie kwestii inskrypcji na kamienicach krakowskich przełomu XIX i XX wieku w bardzo szerokim kontekście. Czytelnikowi dysertacji mgr Katarzyny Mysony Byrskiej narzuca się analogia z „Ulisesem” Jamesa Joyce’a! Nie o skandalizowanie tu jednak chodzi, ale może przede wszystkim o porażającą nawet najbardziej pilnego czytelnika objętość dzieła i konstrukcję pracy złożonej z 6 rozdziałów i krótkiego zakończenia. Dopiero bowiem na stronie 238 dysertacji czytelnik dociera do rozdziału nr V pt. „Krakowskie inskrypcje fasadowe” (strony 238-295) by w finale rozważań autorki w rozdziale nr VI pt. „Specyfika krakowskich inskrypcji” (strony 296-321) móc zapoznać się z zapowiadanymi na 9 stronie pracy przez panią mgr Katarzynę Mysone Byrską owocami „przeanalizowania i interpretacji inskrypcji, na przykładzie tych charakterystycznych elementów architektury umieszczanych na fasadach kamienic w Krakowie (studium przypadku)”.

Wcześniej mgr Katarzyna Mysona Byrska umieściła w swojej dysertacji trzy obszerne rozdziały, a w szczególności:

Rozdział II „Paryż – stolica symboliczna i wpływ jej promieniowania w okresie Belle Epoque” (strony 51-113);

Rozdział III „Wiedeń i Lwów. Między Paryżem a Krakowem” (strony 114-156);

Rozdział IV „Kraków w dobie urbanistycznych przemian” (strony 157-237).

W ten sposób szerokie, ale też w istocie pobieżne i selektywne rozważania autorki w na tematy podjęte w rozdziałach nr II, III i IV - stanowiące przecież tło dla właściwego rdzenia pracy będącego owocem „obserwacji” i badań autorki zawartych dopiero w rozdziałach nr V i nr VI – liczą 187 stron, a więc 56% całej objętości pracy! Zawarte w rozdziałach nr II, III i IV informacje są niewątpliwie dowodem na erudycję autorki, która dzieli się z czytelnikiem informacjami zaczerpniętymi z bardzo szerokiej i różnorodnej podstawy literaturowej potwierdzającej - zapowiadaną przez panią mgr Katarzynę Mysone Byrską na stronie 17 wprowadzenia - interdyscyplinarność jej naukowych zainteresowań. Ta stanowiąca ponad połowę objętości pracy część przyjmuje formę poematu dygresyjnego momentami odległego od tematu i celu pracy doktorskiej.

W zaistniałej sytuacji kluczową kwestią, którą należy poddać ocenie jest przede wszystkim zawartość treści na 83 stronach rozdziałów nr V i VI stanowiących 24,9% całej objętości pracy i poświęconych tytułowej kwestii inskrypcji na kamienicach krakowskich.

Przyjęte przez autorkę ramy chronologiczne badań są jak najbardziej uzasadnione. Okres autonomii galicyjskiej to nie tylko spójny, ale i niezwykle istotny rozdział w historii formowania się na przełomie XIX i XX wieku nowoczesnego Krakowa. Słusznie też autorka w zasadzie skupia się w swoich „obserwacjach” na zwartym terytorium miasta w jego granicach z lat 1858-1909. Wyjątkami są pojedyncze obiekty zlokalizowane „*extra muros*” w Olszy, Zwierzyńcu i Dębnikach. Stanowiące do roku 1915 osobny organizm miejski Podgórze znalazło się poza obszarem badań autorki.

Skoro inwentaryzacja inskrypcji zidentyfikowanych wspólnie przez autorkę „na krakowskich budynkach” z przełomu XIX i XX wieku stanowi pierwszy i podstawowy cel jej badań trzeba koniecznie zadać pytanie o stan zachowania w Krakowie tzw. semioforów z interesującej nas epoki. Autorka całkowicie pomija ten problem, który w przypadku Krakowa może mieć niewątpliwie istotne znaczenie dla rezultatów podjętej w pracy analizy. Stawiam więc przede wszystkim pytanie o skalę zachowania w przestrzeni miasta tzw. programu narodowego, który stanowił immanentną część tożsamości Krakowa przełomu XIX i XX wieku? Był on z premedytacją zacierany w czasie niemieckiej okupacji w ramach strategii *Eindeutschung*, którą realizowano w latach 1940-1942 przy pomocy szeroko pojętej „kosmetyki” krajobrazu kulturowego Krakowa. Dotyczyło to nie tylko burzenia pomników narodowych bohaterów, zmiany nazw ulic i ich nachalnej dekoracji pod pretekstem „nowych świąt” i partyjnych uroczystości. Taką propagandową operacją było odnowienie około 400 fasad śródmiejskich kamienic. Baczny obserwator wydarzeń Edward Kubalski już w październiku 1941 roku zanotował: „Ostatnio odbyło się takie posiedzenie w Krakowie, gdzie szefowie działów, raportowali, że wszystko idzie cudownie - a *clou* tych sprawozdań, że w mieście odnowiono 400 fasad (oczywiście na koszt właścicieli domów). Odnawiając niszczą jednak w budynkach publicznych wszelkie napisy, herby, rzeźby o charakterze polskim [...]”¹. Istotnie zmieniano kolorystykę, a więc i tożsamość miasta: „Orgia odnawianych domów doszła teraz do M.[ałego] Rynku. Niemcy lubują się w tym aby [ryzality] i filunki malować jaśniejszym kolorem niż sam dom dla uwypuklenia architektury – stąd też te odnowione fasady na żółto, zielono czy gołąbkowo przybierają jakiś swoisty biedermajerowski charakter”². Na fasady domów wprowadzano też elementy małej architektury podkreślające gust nowych gospodarzy miasta, jak np.: „w kamienicy Szolańskich na placu Szczepańskim przerabianej z pasją – po wyrzuceniu wszystkich sklepów

¹ E. Kubalski, Niemcy w Krakowie. Dziennik 1 IX 1939- 18 I 1945, red. J. Grabowski, Zbigniew R. Grabowski, Kraków – Budapeszt 2010, s.170.

² Tamże, s.167.

– na dom partyjny – [gdzie] wybudowano nową bramę od placu – kutą w kamieniu masywną, za ciężką – (jakby wejście do fortecy) z nieodłączną „kukułką” i swastyką³.

Jak istotnym elementem *architecture parlante* krakowskich kamienic był na przełomie XIX i XX wieku „program narodowy” świadczą i dziś przykłady domów, które uniknęły opisywanego przez Edwarda Kubalskiego *Eindeutschung*.

Warto więc – poza inskrypcjami – zwrócić uwagę np. na kamienice wzniesione przy ulicy Długiej przez Leopolda Tlachnę. Fasada kamienicy przy ulicy Długiej 15 z lata 1893-1894 ozdobiona jest i dzisiaj popiersiami Zygmunta I Starego, Jana III Sobieskiego oraz Tadeusza Kościuszki, zaś kamienica przy ulicy Długiej 45 z roku 1892 ozdobiona została popiersiami Kazimierza Wielkiego i Tadeusza Kościuszki. Spektakularnym przykładem użycia „patriotycznych semioforów” pozostaje kamienica Bujwidów przy ulicy Lubicz 34 z lat 1892-1894, której fasadę rzeźbiarz Michał Korpala ozdobił popiersiami Jana Matejki, Henryka Sienkiewicza oraz Adama Asnyka. Trzeba też koniecznie dodać, że do lat 50. XX wieku przed budynkiem stało ogrodzenie ogródka, a na nim znajdowały się kolejne popiersia, poetów: Teofila Lenartowicza, Władysława Syrokomli, Antoniego Malczewskiego, Edmunda Wasilewskiego. Pod tymi rzeźbami, na cokołach, umieszczone były tablice z fragmentami ich utworów. Zacieranie dziewiętnastowiecznych inskrypcji miało więc również miejsce w Krakowie po drugiej wojnie światowej.

Przywołane przykłady poszerzają w moim przekonaniu problematykę inskrypcji na krakowskich kamienicach jako wyrazu transferu idei w architekturze XIX i XX wieku o zasadniczy wątek, który został właściwie w pracy pani mgr Katarzyny Mysony Byrskiej pominięty.

W oparciu o przeprowadzone badania *in situ* mgr Katarzyna Mysona Byrska podjęła w rozdziale nr V pt. „Krakowskie inskrypcje fasadowe” próbę analizy i usystematyzowania owoców jej prac inwentaryzacyjnych. Słusznie więc przypominając na stronie 238 właściwy cel i zakres swojej pracy mgr Katarzyna Mysona Byrska na wstępie rozdziału nr V podkreśla: „Inskrypcje fasadowe, stanowiące elementy dekoracji elewacji zewnętrznych, jakie pojawiły się na krakowskich kamienicach na przełomie XIX i XX wieku są tak różnorodne, że [że] zasługują na wieloaspektowe studium.” Od razu też mgr Mysona Byrska identyfikuje problem autorstwa i mecenatu oraz intencji towarzyszącym „pomysłodawcom, projektantom

³ Tamże, s.205. Wiadomość z 13 kwietnia 1942 r.

lub fundatorom budowli”, podkreślając znaczenie architektury jako „społecznotwórczego” nośnika idei. To ważna konstatacja.

Swoją wieloaspektową analizę problemu krakowskich inskrypcji fasadowych mgr Katarzyna Mysona Byrska poświęca w kolejności: właścicielom domów, formom i językowi inskrypcji oraz funkcji inskrypcji. Na liście inskrypcji analizowanych przez mgr Mysone Byrską znajdują się również przykłady wizytówek i sygnatur rzemieślników i producentów poszczególnych elementów wykończeniowych budowli, choć jak sama autorka zastrzega: „sygnatury te nie spełniają wprawdzie kryteriów przyjętych na cele tej pracy, nie są umieszczane w czytelny sposób w eksponowanych miejscach na elewacjach frontowych [...]”.

Wysoko oceniam podjętą przez mgr Mysone Byrską na stronach 249-295 próbę stworzenia systematyki i typologii zgromadzonego przez autorkę materiału. Tak więc w podrozdziale pt. „Funkcje inskrypcji” autorka analizuje:

- Inskrypcje jako znak firmowy architekta lub budowniczego;
- Inskrypcje jako znak idei i czasów (motto, w tym m.in.: motywy filozoficzne i motywy religijne);
- Inskrypcje jako znak funkcji budynku;
- Inne znaczenia inskrypcji.

Zinwentaryzowane przez panią mgr Katarzynę Mysone Byrską inskrypcje w językach: polskim, łacińskim, starogreckim i hebrajskim ewokują pytanie o obecność w Krakowie na przełomie XIX i XX inskrypcji w języku niemieckim. Wraca więc problem rozróżnienia stanu zachowania badanego *in situ* zbioru inskrypcji pomiędzy rokiem 1918, a 2022. Autorka tego problemu stara się nie dostrzegać.

Rozdział nr V pt. „Krakowskie inskrypcje fasadowe” kończy się trafną refleksją autorki nad rolą fasady kamienicy jako nośnika reklamowego „skierowanego do odbiorcy i działającego permanentnie”. Jeśli jednak tak to choćby pobieżny rzut oka na fotografie ulic i placów Krakowa przełomu XIX i XX wieku kieruje naszą uwagę na obfitość, a nawet chaos licznych szyldów reklamowych nierzadko zasłaniających fasady kamienic, na których zostały umieszczone. Ta kwestia nie jest jednak przedmiotem zainteresowań badawczych doktorantki.

Rozdział nr VI pt. „Specyfika krakowskich inskrypcji” (strony 296-321) to swoiste *clou* rozważań autorki i szansa na zweryfikowanie celu „interdyscyplinarnego studium, analizującego pewne zjawisko historyczne oraz jego społeczny aspekt”, jak sama podkreśliła

na wstępie pracy. W trakcie lektury rozdziału nr 6 rodzą się więc pytania: co wynika z tego ambitnego założenia autorki, czy np. przekonująco udowodniła związek krakowskich inskrypcji z Paryżem, w czym tkwi anonsowany w jednym z podrozdziałów „Krakowski fenomen”? Pozostawiam te pytania jako pytania otwarte. Autorka natomiast nie pozostawia czytelnikowi wątpliwości, że tematem jej pracy są inskrypcje, ale traktowane jako element architektury. Nie przypadkiem więc na stronie 321 konkluduje:

„Nie sposób nie zgodzić się, iż krakowska architektura w całości nosi pewien specyficzny rys, wynikający właśnie z tego „pluralizmu stylistycznego, do którego można zaliczyć także chętnie umieszczane inskrypcje na murach domów”.

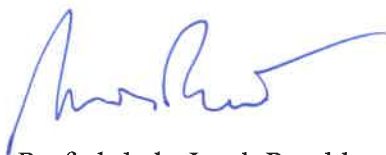
Pozytywnie oceniam postawienie sobie przez autorkę niezwykle aktualnego i ambitnego celu, jakim jest poszerzenie perspektywy „czytania miasta” poprzez analizę inskrypcji umieszczanych na fasadach jego domów. Jak sama mgr Katarzyna Mysona Byrska w finale swojej rozprawy podkreśla „Inskrypcje można obserwować i studiować pod wieloma aspektami, pod tym względem stanowią pole do badań z zakresu różnych dziedzin [...]”.

W konkluzji pozwalam sobie skonstatować, że pełna szczególnego entuzjazmu dla Paryża i kultury francuskiej wieku XIX doktorantka zachęciła swoją rozprawą jej czytelnika do wejścia w rolę baudelaire’owskiego *flâneura*, samotnego spacerowicza niespiesznie przechadzającego się ulicami modernizującego się miasta wieku XIX. W Paryżu Baudelaire’a *flânerie* czyli - obserwowanie miejskiego życia - było czynnością luksusową. Pani mgr Katarzyna Mysona Byrska jako *flâneuse* uwrażliwia nas na szczególny aspekt naszej miejskiej tożsamości. Są nim zachowane na krakowskich kamienicach inskrypcje z lat kiedy Kraków wzorem Paryża i innych europejskich metropolii stawał się miastem nowoczesnym. Doktorantka zachęca nas swoją dysertacją do nieustannej „obserwacji” i „interpretacji” krajobrazu kulturowego i znaczeń zaklętych w murach Krakowa. W tym też upatruję znaczenie wysiłku podjętego przez doktorantkę. Pani mgr Katarzyna Mysona Byrska w sposób przekonujący wykazała w swej rozprawie wielowarstwowość problematyki związanej z fenomenem inskrypcji na kamienicach krakowskich przełomu XIX i XX wieku.

Forma pracy nie budzi zastrzeżeń. Zawarte w rozprawie twierdzenia są należycie udokumentowane w dobrze i szeroko opracowanych przypisach. Praca napisana jest językiem jasnym i prostym.

Stwierdziwszy, że treść dysertacji napisanej przez **mgr Katarzynę Mysonę Byrską** pt. „**Inskrypcje na kamienicach krakowskich jako wyraz transferu idei w architekturze XIX i XX wieku**” świadczy o rzetelności i umiejętności pracy naukowej jej autorki, a także o znacznym zasobie jej wiedzy, uzdolnieniach i opanowaniu warsztatu badawczego, pragnę wyrazić przekonanie, iż przedstawiona praca w zupełności spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim.

W związku z tą opinią pozwalam sobie przedłożyć Wysokiej Radzie Dyscypliny Historia Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie wniosek o dopuszczenie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, mgr Katarzyny Mysony Byrskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Jacek Purchla

Kraków, 3 maja 2023 roku